

GENA DZIENNIKA:

W Łodzi:  
Rocznie . . . . . 12 k. —  
Półrocznie . . . . . 6 k. 50  
Kwartalnie . . . . . 3 k. 50  
w Królestwie i Cesarstwie:  
Rocznie . . . . . 12 k. —  
Półrocznie . . . . . 6 k. 50  
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

GENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz polilem lub za jego miejsce 6 k., z uszczególnieniem: za 2 razy 5%, za 3 razy 16%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.  
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.  
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.  
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowa po rs. 2 miesięcznie.  
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Bonifacego Męcz.  
Jutro: Zofii z 3-ma córkami.  
Wschód słońca o godz. 4 min. 18. Zachód o godz. 7 min. 36.  
Długość dnia godz. 15 min. 18. Przybyło dnia godzin 7 minut 38.

Biuro Redakcyi i Administracyi  
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:  
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Freudlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

BULETYN TYGODNIOWY

WYWOZU WYROBÓW ŁÓDZKICH

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym od dnia 2 do 8 maja włącznie, wywieziono głównych wyrobów łódzkich:

- 1) przędzy wełn. i baw. w kom. kraj. 1,363 pud.
  - 2) „ bawełn. do Cesarstwa 1,910 „
  - 3) tkanin wełn. i baw. w kom. kraj. 4,378 „
  - 4) „ „ „ do Cesarstwa 20,690 „
- W poprzednim tygodniu od dnia 25 kwietnia do 1 maja wywóz wynosił:
- 1) przędzy wełn. i baw. w kom. kraj. 690 pud.
  - 2) „ bawełn. do Cesarstwa — „
  - 3) tkan. wełn. i baw. w kom. kraj. 4,660 „
  - 4) „ „ „ do Cesarstwa 5,230 „
- Sredni wywóz tygodniowy w r. b. od dnia 13 stycznia do 8 maja:
- 1) przędzy wełn. i baw. . . . . 2,862 pud.
  - 2) tkanin różn. rodz. . . . . 31,422 „
- Sredni wywóz tygodniowy w latach poprzednich, w przecięciu z całego roku (w pudach):

	przędza baw.	tkaniny
w roku 1881	2,704	18,530
„ 1882	2,461	21,150
„ 1883	2,918	23,986
„ 1884	985	27,018
„ 1885	3,105	27,770

PRZEGLĄD

ruchu przemysłowego i handlowego

W CESARSTWIE I KRÓLESTWIE.

X.

Nowe fabryki i zakłady przemysłowe. — Ze sprawozdań towarzystw kredytowych i banków, za r. 1885: towarzystwo kredytowe ziemskie; banki ziemskie w Wilnie i Kijowie; bank włościański; bank włościański w Białej Cerkwi; banki handlowe w Warszawie i w Łodzi; warszawski bank dyskontowy; towarzystwo wzajemnego kredytu; towarzystwo kredytowe miasta Łodzi.

W dziedzinie przemysłowo-fabrycznej przychodzi nam zaznaczyć przesilenie gorączki przedsiębiorczej, której objawy najsilniej występowały pod koniec roku zeszłego. Początek tej gorączki wypada odnieść właściwie do okresu, który nastąpił

bezpośrednio po zamknięciu zeszłorocznej wystawy rolniczo-przemysłowej. Od owej chwili wyrosło mnóstwo projektów, które miały się urzeczywistnić najpóźniej z początkiem r. b. Tymczasem oprócz kilkunastu fabryk większych i niewielu przedsiębiorstw przemysłowych drugorzędnych, których otwarcie zanotowaliśmy w przeglądach poprzednich (z tych połowę jeszcze odliczyć trzeba na rachunek kapitałów i przedsiębiorców zagranicznych), reszta projektów, a liczyliśmy ich w okresie po noworocznym około setki, pozostała niezrealizowana. Bądź to, że projektowanym przemysłom brakło dźwigni pieniężnej, bądź też, że kapitaliści, po pewnym namyśle, cofnęli się przed ryzykiem na rzecz przemysłu i dali pierwszeństwo innym lokacyom, dość, że w ciągu ubiegłych dwóch miesięcy (marzec i kwiecień), tak w urzędziństwie projektów dawniejszych jak i w powstawaniu nowych, ruch na polu przemysłem był bardzo mały.

Wszystko nowe, co mamy do zanotowania, ogniskuje się przeważnie w Warszawie i jej okolicach. Dobry odbiót na towary wełniane na Wschodzie pobudził grupę przemysłowców niemieckich do wybudowania wielkiej przędzalni sztucznej wełny; fabryka stanąć ma na Solcu, — eksploatowana będzie przez towarzystwo akcyjne, które się już podobno zorganizowało. — W marcu otwarto w Warszawie pierwszą w kraju fabrykę motorów gazowych, założoną przez pp. E. Budzyńskiego i R. Muchczyńskiego. — Fabrykę tkanin metalowych zakładają tamże krajowcy fachowo uzdolnieni, rozporządzający dość znacznym kapitałem; kółka i inne drobniaki do zegarków fabrykować zamierza przedsiębiorca niemiec a fabrykę piór stalowych i obsadek, zakłada Anglik. Za rogatką belwederską otwartą ma być wkrótce fabryka wyrobów galanteryjno-gipsowych na większą skalę, prowadzona przez krajowca; prócz tego zajmuje się p. Daszkiewicz, utalentowany rzeźbiarz z Łwowa, urządzeniem zakładu galwanoplastyczno-artystycznego. Nową fabrykę mydelek i pachnidel toaletowych buduje p. Wildt, niemiec, dotychczasowy dysponent firmy F. Pulsa. Słychać

dalej o zakładaniu fabryki galanteryi słotarskiej przez krajowców i fabryki brzytw, przez przedsiębiorcę z zagranicy, pochodzenia niewiadomego. Notujemy jeszcze, iż wskutek zakazu przywozu z zagranicy gotowych plastrów leczniczych, założono w Warszawie ostatnio aż trzy fabryki tych specyfików. W Pruszkowie powstaje obecnie druga krajowa fabryka blachy cynkowej; pierwszą założono przed kilku miesiącami w Warszawie.

W sferach przemysłowych projektowanym jest założenie w pobliżu kolei dąbrowskiej wielkiej fabryki akcyjnej, celem wyrobu szyn stalowych i walcowania blachy stalowej. W Radomiu zakładają dwaj przemysłowcy zagraniczni przędzalnię wełny. Zakłady kłimkiewiczowskie w Kieleckiem, przechodzą na własność towarzystwa akcyjnego, którego założycielami są: dotychczasowy właściciel p. W. Laski, E. Herbst i Belgijczyk, Oktawiusz Pasteur; ustawa spółki uzyskała już zatwierdzenie Najwyższe; kapitał zakładowy wynosi 400,000 rs.

W Radoszewicach, w Kaliskiem, wybudowano wielką gorzelnię; drugą w Górcie Klonowskiej, nieczynną od lat kilku, puszczono w ruch przed kilku tygodniami. W Lubelskiem, a mianowicie w Zubowicach, wybudowano tartak parowy. W Sosnowcu założył przedsiębiorcy zagraniczni fabrykę smarów i fabrykę obuwia.

Z powyższych widzimy, że na jedenaście nowych przedsiębiorstw fabrycznych, bądź urzędziństwowanych, bądź projektowanych dopiero, siedm zawdzięcza swe początkowanie przemysłowcom zagranicznym, przeważnie niemieckim.

Notatki z dziedziny przemysłowo-fabrycznej za ostatnie dwa miesiące, kończymy wiadomością o utworzeniu się spółki udziałowej dla eksploatacji pokładów węgla, odkrytych w okolicach Krzemieńca przez profesora Trejdosiewicza, a cenionych na jedenaście milionów rubli — i drugą, o znacznych zamówieniach na odlewy żelazne, otrzymanych przez większe fabryki w Królestwie, do nowo-budujących się kolei żelaznych.

razie bez wszelkich podejrzeń przyjmuje go jak przyjaciela domu.  
Godną podziwu jest ufność, jaką Anglii okazują w stosunkach między sobą, w interesach nawet.

Biurokracja jest im nieznaną; starający się o jakiegokolwiek miejsce nie potrzebuje pokazywać swoich papierów, wystarcza złożenie kopij wszystkich świadectw; pragnący się ożenić obowiązany jest powiedzieć ile ma lat, czy jest wdowcem, czy kawalerem etc. i — rzecz załatwiona. Nikt nie wątpi o prawdziwość słów mówiącego, bo winny zawsze zostanie ukarany, kłamca sądzony będzie jako krzywoprzysięzca, oszustowi drzwi wskażą.

W tym tłumie wrzaskliwym, walczącym bezustannie, wszystko zmienia do pewnego celu i każdy Anglik czy cudzoziemiec, obdarzony zręcznością i energią, dojdzie do pożądanego stanowiska, gdyż Anglia, jak mi mówili pewien John Bull, jest krajem, w którym „słońce jednakowo świeci dla wszystkich.”

Z mej strony dodam, że była to tylko... figura retoryczna.

IV.

Koleje żelazne. — Niebezpieczeństwo w przedziałach damskich. — Wieki pary. — Poczty. — Miasto. — Lord Major.

London ma pięćset sześćdziesiąt ośm stacyj drogi żelaznej; przez jedną Clapham Junction dziennie przechodzi trzysta siedemdziesiąt cztery pociągi; towarzystwo metropolitalne ogłaszało, że w 1881-m roku, koleją ich przejechało sto dziesięć milionów osób.

Podróż koleją żelazną pozbawiona jest uroku romantycznego dawnych pieszych i konnych wędrówek, ale za to ofiaruje wygodę i przepych, które każą nam zapomnieć o poetycznych przygodach dawniejszych podróżników.

Teraz wszystko odbywa się bez najmniej-

Ze sprawozdań kilkunastu instytucyj kredytowych, bliżej nas obchodzących, podajemy poniżej głównejsze cyfry za rok ubiegły.

Wierzytelności towarzystwa kredytowego ziemskiego, zahypotekowane na 8,725 dobrach w dziesięciu okręgach dyrekcyj szczegółowych, wynosiły z dniem 13 listopada r. z. 102,150,015 rs. Zaległości w opłacie rat dosięgły sumy 817,594 rs. 73½ kop., za którą było ogółem 3,149 dóbr pod sprzedaż. Po spłaceniu zaległości z 2,719 dóbr, pozostało ich pod sprzedaż z dniem 13 listopada — 406, najwięcej w Kaliskiem, bo 87, najmniej w Łomżyńskiem — 6. Sprzedano dóbr 24. Z ulgi korzystało 28 majątków na sumę 25,846 rs. 5 kop. Własność towarzystwa, łączna z kapitałem rezerwowym, wynosiła z dniem 13 listopada 6,913,923 rs. W tymże czasie znajdowało się w kasach dyrekcyi głównej i dyrekcyj szczegółowych oraz w b. banku polskim, razem 39,125,770 rs., w której to sumie mieszczą się już depozyty rozmaite. Stan czynny wynosił w roku sprawozdawczym 138,946,640 rs. 44½ kop., — stan bierny 132,022,777 rs. 44½; różnica wyobraża własność towarzystwa, wykazaną powyżej. Największą ilość członków posiada towarzystwo w guberni warszawskiej — 1,436, następnie w kaliskiej 1195, w płockiej 1108, w radomskiej 743, w piotrkowskiej 735, w lubelskiej 731, w kieleckiej 666, w siedleckiej 573, w łomżyńskiej 344, w suwalskiej 226. Potrąciwszy 968 dóbr, które mają pożyczki 5% i 4% z r. 1869, pozostanie istotna liczba dóbr 7,757, obciążonych pożyczkami towarzystwa.

Wileński bank ziemski posiadał z końcem roku sprawozdawczego 1885, kapitału zakładowego 3,375,000 rs., zapasowego 241,694 rs. 88 kop.; listów zastawnych, będących w obiegu, za 33,056,900 rs. Pożyczek długoterminowych udzielił bank ogółem na sumę 32,910,304 rs., a mianowicie 26,280,106 rs. na pożyczki 4½ letnie, — 2,358,000 na 27½ letnie, — 4,271,598 rs. na 17½ letnie. Pożyczki krótkoterminowe wynosiły z dniem 13 lipca r. z. 568,000 rs. Bank sprzedał na ostatniej licytacji 11 majątków, z tych 6 w guberni kowieńskiej,

2) JOHN BULL i JEGO WYSPA

przez Max O'Rella.

Przekład Wiktoryi Rosińskiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 94.)

III.

John Bull'a kapelusze i omnibus. — Każdy dla siebie. — Rywalizacja wszystkim dozwolona. — Anglik w swym pałacu. — Słońce jednakowo świeci dla wszystkich.

Anglik nie lubi się kłaniać, w nadzwyczajnych tylko wypadkach zdejmując czapkę, i tak np. gdy usłyszy śpiew „Boże zachowaj królowę” wówczas uchyla kapelusza, pozdrawiając tym ukłonem swój kraj, królowę, szatanar, siebie ostatecznie; zazwyczaj w sklepie, w klubie, w parlamencie nawet, siedzi w czapce. Pewien francuz porzucił bardzo dobre stanowisko z tej tylko przyczyny, że zwierzchnik nie odpowiadał na jego ukłon. Bo też w Anglii przy załatwianiu interesów wszelkie formuły grzeczności bywają pomijane; przemawiają głosem sztywnym, prawie szorstkim; listy kończą słowami „twój zawsze” i słusność im w tym względzie przyznać należy, bo, co prawda, brzmi to bardzo śmiesznie, gdy posyłając dłużnikowi pozew, prosimy go o przyjęcie zapewnienia najgłębszego szacunku, z jakim pozostaje najniższy sługa i t. d. Brzmi daleko lepiej „twój zawsze,” bo „czas to pieniądz.”

Wierny tej zasadzie John nie powie słowa więcej nad to, co potrzeba; zapytany czy droga pewna prowadzi do tego miejsca, odpowie „tak” lub „nie;” w bliższe objaśnienia wdawać się nie będzie.

Jadąc koleją lub omnibusem, zapomina Anglik o wszelkiej galanteryi; wchodząc do wagonu, spoziera naokół ponurym, podejrzliwym wzrokiem, zdającym się mówić: „Cóż do licha, nie mogliście iść pieszo, a

żeby człowiek wygodnie się przejechał pustym przedziałem! Trzeba jednak nadmienić, że wiszące w omnibusach karty z napisem: „Strzeżcie się złodziei kieszonek, kobiet i mężczyzn,” mogą ostudzić zapały najgrzeczniejszych Don Juanów.

Londonyjskie omnibusy mają po sześć siedzeń z każdej strony; miejsca nie są numerowane, jeżeli wchodząc znajdziesz pięć osób siedzących, to żadna z nich nie poruszy się, aby wskazać przynależne ci swiste siedzenie; rzecz tę pozostawiają własnej inicjatywie — to też Anglik w podobnym wypadku najspokojniej przygląda się obecnym, zastanawiając się, w czym usińsz towarzystwie, poczem bez ceremonii całym ciężarem ciała opuszcza się na wybrane miejsce, nie przepraszając wcale za udzielone szturbanie; wie on, iż żaden John Bull nie obdarzy go za to grubiańskiem słowem.

W domu i po za domem, każdy robi to, co jest wygodne dla niego samego; rywalizacja jest wszystkim dozwolona, a najgrzeczniejszy zdobywa nagrodę; taka zasada istnieje dla wolnego handlu i dla całego narodu.

W obcowaniu zaś między sobą, Anglii nie kępują się bynajmniej, a nawet nie znoszą tego, żeby ktoś szczególną zwracał na nich uwagę. Powiedz John Bullowi, że np. popiołem od cygara splamił sobie ubranie, a prawdopodobnie usłyszysz te słowa:

— Przed kwadransiem widziałem palącą się zapalkę na twoim tużurku, a jednak nie mieszałem się do tego.

Despotą, niezależnym panem czuje się Anglik we własnym domu, jak mówi „w swym pałacu.” Jeżeli tam przyjdzie doń ktokolwiek bez rekomendacyi, wówczas każde go za drzwi wyrzucić; przyjmuje jednak z wielką gościnnością nieznanego, gdy ten posiada jaki list polecający; w takim

2 w grodzieńskiej i 3 w mińskiej. Na ostatnim zebraniu akcyonaryuszów uchwalono konwersję 6% listów zastawnych na 5%. Wskutek tej kombinacji, stopa procentowa od pożyczek została zredukowana z 7 1/2 na 6 1/2%. Konwersja ma być dokonana w ciągu lat sześciu, po dwie serie rocznie. W banku tym zastawione zostały ogromne dobra poleskie ks. P. Wittgensteina, za 4 miliony rubli, gdyż zamierzono sprzedaż tych dóbr (za 8 mil. rs.) nie doszła do skutku.

Znakomite rezultaty finansowe wykazuje sprawozdanie zarządu banku ziemskiego w Kijowie. Dochód czysty wyniósł 718,902 rs. 23 kop., już po strąceniu 3% na rzecz skarbu. W porównaniu z rokiem poprzednim, dochód roku 1885 powiększył się o 90,000 rs., co jest rezultatem powiększenia się operacji bankowych o całe 4 1/2 miliona rubli. Dywidende wyznaczono po 38 rs. na akcję. W lutym r. b. ogłosił bank sprzedaż 112 majątków ziemskich, z tych 12 na Ukrainie (18,000 dzies.), 34 na Podolu (34,357 dzies.) i 54 na Wołyniu (64,497 dzies.); oprócz tego sprzedano 26 nieruchomości miejskich, mianowicie w Kijowie 17, w Kamieńcu 5 i Żytoomierzu 4.

Przy pomocy filij banku włościańskiego w guberniach północno i południowo-zachodnich, zawarto ogółem, od założenia tej instytucji t. j. od 13 stycznia r. b. 427 umów o kupno gruntów; włościanie zakupili 75,538 dziesięcin ziemi za sumę 3,387,961 rs., z których 2,407,966 stanowią pożyczki banku, zaś 979,995 rs. dopłacili włościanie sami. — Do rady państwa wniesiony był w tych dniach projekt o rozszerzeniu działalności banku włościańskiego na Królestwo Polskie. W tym celu, na kapitał zakładowy, byłby użyty fundusz użyteczności publicznej, powstały niegdyś z oszczędności towarzystwa kredytowego ziemskiego i przelany do kas rządowych. Pożyczki mające się udzielać włościanom na kupno gruntów a szczególnie majątków większych, przeznaczonych na parcelację, byłyby, według projektu, długoletnie w stosunku 90% szacunku a w razach wyjątkowych, w stosunku całej wartości gruntu, z opłatą roczną 5 1/2% na procent i amortyzację. (D. n.)

## ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

### UKAZ NAJWYŻSZY.

O środkach usunięcia przesilenia w przemyśle cukrowym. Wskutek przedstawienia ministra finansów do komitetu ministrów, w przedmiocie środków usunięcia przesilenia w przemyśle cukrowym, Najwyższe zatwierdzono 30 marca 1886 r. przepisem komitetu postanowiono:

1. Przedłużać wydawanie, oprócz zwrotu akcyzy, premii po 80 kop. za każdy pud mączki cukrowej lub rafinady, wywiezionej do 1 lipca bieżącego 1886 r. na rynki europejskie.

2. Postanowić: a) że mączka cukrowa lub rafinada, wywieziona od 1-go maja bieżącego 1886 r. do 1-go maja 1891 r. do Persji i na rynki środkowo-azjatyckie, oprócz zwrotu akcyzy, korzysta z

premię bazzwrotną w rozmiarze 80 kop. od puda, z zaliczeniem potrzebnego na ten przedmiot wydatku na rachunek kasy państwa a b) że do wywozu z premii dopuszcza się cukier z zawartością czystego cukru nie mniej niż 98 1/2%.

3. Upoważnić ministra finansów: a) do publicznego ogłoszenia, że ustanowiony obecnie termin wydawania premii dla wywozu cukru na rynki europejskie, nadal przedłużony nie będzie, i b) przy rozrządzeniu na początku przyszłej jesieni kwestyi rozkładu na cukier z kampanii 1886—87 tej części wydanych premij, której ściąganie w 1887 roku będzie postanowione dla zwrotu kasie państwa, do wzięcia na nowo pod bliższą uwagę wniosków, dotyczących ustanowienia dodatkowej opłaty od mogącej się ukazać w produkcji cukrowej nadmiaru cukru, zwracając przytem szczególną uwagę na to, ażeby takie opodatkowanie było ustosunkowane tak do rozmiarów fabryk jak i do warunków ich produkcji, — poczem do wniesienia, jeżeli okoliczności wymagają tego będą, oddzielnego co do tego przedmiotu przedstawienia do komitetu ministrów, z objaśnieniem takowego wszystkimi potrzebnymi wiadomościami i danymi; i

4. Sumy, które mają być wydrukowane na zasadzie punktu 1-go niniejszego przepisu komitetu, zwracając się kasie państwa na równi z premiami wydawanymi na zasadzie Najwyższej zatwierdzonej przez Jego Cesarską Mość 12 lipca i 9 listopada 1885 r. postanowien komitetu ministrów.

## SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Z giełdy berlińskiej donoszą pod dniem 11 maja. Rozmaite czynniki złożyły się, by nadać giełdzie wyraz mocnego usposobienia przy rozpoczęciu czynności w dniu dzisiejszym. Coraz bardziej utrwała się przekonanie, że zaburzenia polityczne nie będą przeszkadzać rozwojowi interesów w czasie najbliższym. Konwersja pryorytetów kolei riaziańsko-kozłowskiej, której projekt będzie jutro ogłoszony, była także silną podporą bardzo mocnego usposobienia, jakie dziś wystąpiło narazie we wszystkich działach, z wyjątkiem tylko krajowych akcji kolejowych, których kursy znowu uległy obniżce. Projekt konwersji obejmującej nominalną sumę 18,645,000 marek 4 proc. pryorytetów kolei riaziańsko-kozłowskiej, przyjęty jak wiadomo, przez berlińskie towarzystwo handlowe, dyrekcję towarzystwa dyskontowego, Mendelssohna et Co. i Roberta Warschauera t. Co. w Berlinie, tudzież przez petersburski bank dyskontowy w Petersburgu. Około 34 miliony marek nowych obligacji, przedstawione będą do rozporządzenia właścicielom starych wypowiedzianych 5 proc. obligacji w wymienionych powyżej bankach i domach handlowych a oprócz tego w Frankfurtie nad M. po kursie 98 1/2%. Na reszcie 4 proc. obligacji, niepotrzebnej do konwersji, nie będą zbierane podpisy, lecz będzie ona ofiarowana z wolnej ręki, o ile konsorcjum nie wyłoży jej zupełnie ze sprzedaży. W ciągu giełdy wystąpiła znaczna anstryackich akcji kredytowych, skutkiem bardzo wielkiej sprzedaży bilanco wykonywanych przez znaczniejszych spekulantów. Chociaż nie było żadnej poważnej przyczyny, kurs anstryackich akcji kredytowych obniżył się dziś o 5 m., co ohyba temu przypisać należy, że w słabych rękach znajdowały się wielkie zobowiązania zwykłe. Spadek akcji kredytowych całej giełdzie nadal wyraz ośpały, wyjątek tworzyły jednak papiery wkładowe, szczególnie egipskie i rosyjskie, które oparły się niepomysłnym wpływem. Także udział dyskontowo-komandytowe trzymały się dobrze a nawet notowane były przy końcu wyżej niż wczoraj. Giełda. Petersburg, 10 maja. Pod wpływem pomyślniejszych wiadomości z Berlina, zaczął znowu zaożywiać się targ wekslowy. Pierwszorzędny papier bankierski z fatwością mógł być osiągnięty po 23 1/2% na Londyn, po 200 1/2% na Berlin i po 245 1/2% na Paryż. Na dostawę nabywano weksle na Londyn po 23 1/2% na maj, czerwiec i lipiec i po 23 1/2% na listopad i grudzień. Za złoto

placono po 8 rs. 30 k. za półimperyal zarówno w monęcie jak i w kuponach celnych. Dział papierów państwowych był dziś w nastroju cichym i słabym, w dziale papierów hipotecznych wykonywano żwawe obroty przy usposobieniu mocnem a jeszcze większym ożywieniem odznaczał się targ papierów spekulacyjnych. Nabywano obligacje miejskie petersburskie po 98—99 1/2%, odeskie po 95 1/2—95 3/4%, listy zastawne towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego po 160 rs., kredytowe po 97—97 1/2%, listy zastawne chersońskie po 98 1/2—99, chartowskie, poltawskie i tyfiskie po 102 1/2—103 1/2%, pięcioprocentowe moskiewskie po 95 1/2%. Pożyczki premiiowe nabywano wielkimi partjami po 244 1/2—245 rs. za emisję pierwszą i po 225 1/2—225 1/2 rs. za drugą. Z akcji bankowych popytem cieszyły się dyskontowe po 718—720 rs. (5 rs. wyżej), wołko-kamskie po 515—517 rs. (4 rs. wyżej), prywatne handlowe po 321 rs. (50 kop. wyżej) i rosyjskie dla handlu zagranicznego po 321 1/2—322 1/2 rs. (50 kop. wyżej). Akcje banku ziemskiego charkowskiego nabywano po 291 rs. (2 rs. drożej), akcje banku petersbursko-tulskiego po 293—295 rs. (5 1/2 rs. drożej). Z papierów kolejowych przedmiotem żwawych obrotów były akcje główne towarzystwa po 353 1/2 rs., moskiewsko-riazańskie po 433 rs., kursko-jowskijskie po 358—358 1/2 rs., rybińskie po 88 1/2—89 rs., caryczyńskie po 140 1/2—141 rs., bałtyckie po 127 rs. i południowo-zachodnie po 111 1/2—111 1/2 rs. Calkowity obrót osiągnął bardzo wysokiej cyfry.

Z giełdy zbożowej berlińskiej donoszą pod dniem 11 maja. Notowania now-yorskie przybrały kierunek zniżkowy, skutkiem pomyślnych sprawozdań o stanie powietrza z zachodnich okręgów nadesłanych i obliczających na podstawie ostatniego sprawozdania biura rolniczego w Waszyngtonie, przeciętny plon pszenicy na 95 1/2%, żyta na 96 1/2%, jęczmienia na 97 1/2% zbioru średniego a następnie skutkiem zachowania ogromnej pozycji zwykłej spekulanta Woerisioester'a. Ponieważ nadto z Londynu nadeszła wiadomość o deszczach i tutaj także spadł termometr, przeto podaż wystąpiła w handlu terminowym i obniżyły się notowania pszenicy o 1 m. a notowania żyta o 1/2 m.

Bawelna. Liverpool, 7 maja. Dobre usposobienie dla bawelny przeniosło się na tydzień ubiegły, w którym wykonywano znowu wielkie obroty. U przedziałków tutejszych zapasy są zawsze jeszcze bardzo umiarkowane i wobec nadzwyczaj małego prawdopodobieństwa większego bezrobocia w lecie, tudzież wobec pewności, że wybór na targ tutejszym aż do jesieni będzie bardzo szczupły, kupcy postępują bardzo rozprócznie, zapewniając sobie po nad bezpośrednie swoje potrzeby, kilka większych partji. Notowania bawelny amerykańskiej podniesiono w poniedziałek o 1/16 p., ordinary Up-land nawet o 1/8 p. i utrzymała się ta zwykła od-tąd w całości. Bawelna brazylijska miała stanowczo lepszy popyt po cenach wyższych o 1/16 p. Nadzwyczaj ożywionym popytem cieszyła się bawelna egipska, za brunatną placoną 1/8 p., za białą 1/16 p. drożej niż w tygodniu poprzednim. Popyt miała także bawelna peruwiańska surowa, szczególnie w wyższych stopniach, których notowania trzymały się bardzo mocno, niemniej półsurowa zwracała trochę więcej uwagi; migkliciej ciągle jeszcze prawie nie ofiarują, za nowe dowozy zapłacony obrotu 1/16—1/8 p. wyżej notowań ostatnich. Merne obroty, po cenach niezmiennych, wykonywano bawelną wschodnio-indyjską; poszukiwane, ale zawsze jeszcze w bardzo małej ilości ofiarowane były wyższe stopnie Omra i Dhollerah; niższe były zaniedbane; notowania Timivelly podniesiono o 1/16 p. Dziś targ miał przebieg spokojny; sprzedano 10,000 bel. Ceny bawelny amerykańskiej trzymały mocno; z Suratów podniesiono notowania good fair Omra o 1/16 p. i o tyleż obniżono notowania good fair Dhollerah. Wielki ruch w handlu towaram rozporządzałym w tygodniu ubiegłym oddziałył wzmacniająco na handel terminowy; mocne usposobienie znalazło silne poparcie w nadzwyczaj małych deklaracjach, które od początku miesiąca wy-

noszą zaledwie 8,600 bel, wobec 45,100 bel przed rokiem a 54,200 bel w odpowiednim czasie roku 1884. Nie ulega wątpliwości, że już przez cały sezon deklarowane ilości będą nadzwyczaj małe, które to przekonanie tłómaczy dostatecznie żwawy popyt w pierwszych dniach tygodnia. W końcu jednak popyt zmalał, tak, że końcowe ceny nie wykazywały żadnych różnic. Na odległejże terminy nie wiele zważano i skutkiem spokojnych depesz amerykańskich, notowano je przy końcu taniej o trzy do czterech punkty.

Przedza i tkaniny bawelniane. Manchester, 6 maja. Nowych zakupów niewiele zrobiono w tygodniu ubiegłym; jeżeli pomimo tego ceny trzymają się bardzo mocno, powodem są po części pomyślniejsze depesze z Liverpoolu, przeważnie jednak wielkie obroty dokonane w ostatnich miesiącach. Z małymi wyjątkami wszystkie tkaniny zobowiązane są całkowicie na wiele jeszcze miesięcy a ponieważ dotychczas nie zaopatrzyły się dostatecznie w przędzę, przeto przedziałnicy przybierają postawę bardzo mocną.

Cukier. Kijów, 10 maja. W tygodniu ubiegłym sprzedano cukru gotowego do odstawienia w miesiącach letnich na stacje dróg żelaznych południowo-zachodnich 14,000 pudów po rs. 3.65 pud i na stacje w Moskwie 30,000 pudów po rs. 4.30—4.35 pud. Cukru z przyszłej kampanii na jesienne i zimowe miesiące sprzedano 40,000 pudów do odstawienia na stacje kolei fastowskiej po rs. 4 z podatkiem, 30,000 pudów do odstawienia na stacje w Moskwie po rs. 4.50 za pud i 30,000 pudów na trzy lata w miesiącach jesiennych, zimowych i letnich do Moskwy po rs. 4.70 pud.

Chmiel. Norymburga, 8 maja. Wbrew oczekiwaniom, targ tutejszy był dosyć ożywionym w pierwszej połowie tygodnia ubiegłego. Większe zakupy wykonywały głównie niektóre firmy wywozowe, z dzieł spekulacyjnych; do czwartku sprzedano około 800 worków; zawierały one jedynie średnie i gorsze gatunki, za które placono 15—20 m. Wezora i dziś na targu było znowu bardzo cicho, sprzedano zaledwie około 100 bel, tak, że całkowity obrót tygodniowy wyniósł około 900 bel. Dowiedziono bardzo mało. Usposobienie targu i ceny nie uległy żadnej zmianie.

## PRZEMYSŁ I HANDEL.

Projekt zmian w opłacie patentowej za prawo handlu spirytualiami wniesiono do rady państwa. Według tego projektu cena patentu na utrzymywanie szynków w miastach pierwszego rzędu od początku roku przyszłego wynosić ma 300 rs., w miastach drugiego rzędu 150, w miastach zaś trzeciej kategorii 100 rs. Dla szynków po za obrębem miast ustanowioną ma być prócz dotychczasowych cen patentów 30, 40 i 60 rs. jeszcze jedna cena 100 rs. Według projektu jeden szynk powinien przypadać na 100 mieszkańców najmniej. Szynkarz, który do d. 13 listopada każdego roku nie wykupi patentu na rok następny, traci prawo do utrzymywania zakładu w ciągu całego roku.

Fosforyty. Wywóz fosforytów podolskich w ostatnich czasach znowu się powiększył. Agenci zagraniczni zakupują fosforyty za bezen i wysyłają je następnie do Anglii.

## Kronika Łódzka.

(—) Nominacja. Ministerem komunikacji rozporządzeniem z d. 4 r. b. mianowa-

Podobne zdarzenia przytrafiają się dość często. Znałem pewnego John Bulla nie znoszącego zapachu tytoniu, wolał jednak siedzieć w zadyimionym przedziale dla mężczyzny, aniżeli znaleźć się sam na sam w wagonie z najpiękniejszą córą Ewy. Siedząc raz w przedziale dla palących, spostrzegł zbliżającą się młodą damę.

— To jest wagon dla palących — wołał już zdaleka.

— Nic mi na tem nie zależy — odparła dama.

— O! lecz mnie na tem zależy! — odrzekł pośpiesznie, przyczem pochwyił za kławkę od drzwi, siłą walcząc przeciw napaści.

Tym sposobem ocalił swój honor, a to rzecz najważniejsza.

Innego rodzaju niebezpieczeństwo grozi ci w towarzystwie starej panny, tytułującej się „służebnicą Chrystusa.” Siadając naprzeciwko ciebie, zapytuje ona, czy przygotowanym jesteś stanąć w tej chwili przed obliczem swego Stwórcy. Najsurowsze spojrzenie nie zdoła jej odstraszyć, gdyż posiada temperament wytrwały, nie zrażający się przeciwnościami, a nawet ona je lubi; czem czarniejszych barw używasz na odmalowanie swych przewinień, tem większą jej zasługą w nawracaniu ciebie na ścieżkę prawdy. Zazwyczaj ta czuła dusza przypuszcza szturm z chwilą ruszenia pociągu, wówczas stajesz się jej ofiarą i do wyboru masz tylko dwie ostateczności: czekać cierpliwie do najbliższej stacji, lub też wyrzucić ją przez okno. W podobnym wypadku żałuje się zwykle, że nie posiadając dosyć odwagi na wykonanie tego drugiego planu, pozbawia się biedaczkę sposobności przejścia do raju, gdzieby otrzymała zasłużoną nagrodę. Szczegółne upodobanie ma ona w wygłaszaniu następującego zdania:

— Ach panie! czyż nie powinniśmy być zawsze przygotowani na śmierć...? wypadki zdarzają się tak niespodziewanie!

Udało mi się pewnego razu zamknąć buzię podobnie miłej towarzysze, mówiąc łamaną angielszczyzną, że nic nie rozumiem języka.

— O! — westchnęła — jaka szkoda! —

i zostawiła mnie w spokoju. Doprawdy jest to jedyny zawierny środek przeciw tej pladze.

Urzędnicy niewidzialni są prawie na stacjach w Anglii; wszędzie wiszą ogłoszenia: „Strzeż się przed złodziejami.”

„Przekonaj się, czy masz pugilares, zanim wyjdiesz z sali.”

„Opatrz właściwym adresem swe kufry i uważaj, żeby je włożono do wagonu.”

John Bull nie lubi być prowadzonym jak dziecko, sam pilnuje się i troszczy o swoje rzeczy. Jechał do Australii znaczący dlań tyle, co dla nas wyjechać na wieś. Jadąc dla odetchnięcia innym powietrzem (doktor angielski zaleca im podróż do Australii dla zdrowia, jak nasz do Vichy lub Saint-Germain), John stawia sobie tylko jedno pytanie:

„Jaka drogą lepiej wracać, przez Chiny czy San-Francisco?” poczem kupuje bilet i rozsiada się w swoim przedziale, jak księżę we własnym pałacu.

We Francji administracja bierze podróżnych pod swoją opiekę; anglik ścierpieć tego nie może, pragnie być zostawionym sobie samemu, czuje się na siłach postępowania samoistnie.

Jadąc kiedyś do Paryża, byłem świadkiem zabawnej sceny. Razem ze mną znajdował się w wagonie anglik, rozłożony na siedzeniu chrapał głośno; wtem zbliżył się konduktor i w grzeczny sposób obudził podróżnego, pytając go dokąd jedzie.

— Po co mię budzisz? — zapytał anglik.

— Ależ panie, sądziłem, że będziesz mi za to wdzięcznym.

— Daj mi pokój, chcę teraz spać; mam prawo po temu, gdyż kupiłem bilet.

— Zapewne, ale...

— Mówiłem raz, zostaw mnie pan w spokoju.

W Creil, pociąg przystanął na chwilę, anglik chciał wysiąść.

— Ależ panie, pociąg nie zatrzymuje się tutaj, wróć pan na miejsce.

— Potrzebuję wysiąść.

— Zostaniesz pan w takim razie.

— Oóż to pana obchodzi, spełniaj służbę i nie mieszaj się do mnie.

Zeszedł i nie powrócił, ale ku wielkiemu zdziwieniu spostrzegłem go na platformie w Paryżu.

— Skądże wziął się pan tutaj? — wykrzyknąłem zdumiony.

— Przyjechałem w wagonie towarowym — brzmiała krótka odpowiedź.

Innym razem młode dwunastoletnie chciało wskoczyć do pociągu będącego już w biegu; dwóch konduktorów pochwyliło go, chcąc odwieść od tak ryzykownego zamiaru. Mały anglik w jednej chwili obdarzył obu silnym boksem, następnie wskoczył na stopnie i do wagonu, zkradł grożąc przez okno zawołał:

— Radzę nie zaczepiać mnie w przyszłości, dziś nie powaliłem was na ziemię, jedynie dla braku czasu.

Z przyczyny rywalizacji wszystkie pociągi idą bardzo szybko, a wagony elegancko są urządzone; z Londynu do Manchesteru jechać można pięciu różnymi drogami, a przedsiębiorcy ubiegają się o wygodę podróżnych w celu zyskania największej liczby takich. Od dawna zniknęły już w Anglii drewniane siedzenia trzeciej klasy, są one teraz wygodniejsze niż w drugiej klasie we Francji. W bufetach każdy bierze sobie czego żada, zjada stojący, płaci i spieszy dalej. W ten sam sposób urządzone są w mieście restauracje; stojący jadają mężczyźni śniadania, gdyż niema czasu do stracenia; dla pośpiechu chustka od nosa służy im za serwetkę — w dziesięć minut są już po śniadaniu; ani słowa nie usłyszysz w tem zgromadzeniu kupców, księży i t. p. spożywających ucztę w południowej godzinie.

W biurach wszelkich wiszą ogłoszenia: „Uprasza się o rozmawianie jedynie w kwestiach interesu.”

Na każdym kroku widoczne, że żyjemy w wieku pary.

Ciekawy widok przedstawia Londyn w godzinach rannych, gdy tramwaje i wchylki różnego gatunku, turkotem napelniają całe miasto; koło czwartej ruch milknie

a od drugiej w sobotę — zalega zupełnie cisza.

Niemniej zajmującym jest widok przystani, z całym lasem masztów; obraz to tak wspaniały, iż nie podobna go wymazać z pamięci. Wracając z takiej wycieczki do miasta, zdaje się człowiekowi, że wchodzi do jakiejś klatki osnutej ze wszystkich stron pajęcżą siecią — tworzą ją druty telegraficzne, rozbiegające się we wszystkich kierunkach.

W Anglii za jeden penny można wysłać pocztą sześć arkuszy papieru w najdłuższy zakątek Połączonego Królestwa; co godzinę listy wychodzą. Przytoczę tutaj parę wierszy z rocznika Hamoneta *Przewodnik po Londynie dla francuzów*. „W jednej prowincji wysyłają co rano milion listów; na Londyn przypada jedna trzecia wszystkich wychodzących w Wielkiej Brytanii, co świadczy o skoncentrowaniu w stolicy ruchu handlowego Połączonego Królestwa. Szkocya nie odbiera ani połowy listów, otrzymywanych przez Londyn, a Irlandya ani trzeciej części.” Fakt ten jest tem dziwniejszy, że istnieje silna rywalizacja między pocztą a telegrafem.

Mówiąc o Londynie z konieczności wypada mi wspomnieć o Lordzie Majorze.

Pierwszy dygnitarz w Londynie obierany bywa rokrocznie w dniu 9-m listopada; urządzący zwykle przy tej sposobności uroczystość powszechną, w której rolę bohatera odgrywa Lord-Major. Procesya wychodzi w południe z Guildhall, aby przedstawić kandydata sędziom w Westminsterze; na przodzie postępuje wojsko z muzyką; dalej miejskie stowarzyszenia z przewodnikami na czole; pochody rycerzów na koniach, urządzone przez właściciela cyrku, a nawet widziałem raz szeregi wielbłądów. Po za tem, we wspaniałym ekwipażu jedzie kandydat — cała kalwakata ciągnie po mieście do czwartej godziny po południu; o szóstej odbywa się ucztą, którą John Bull, zamifowany w dawnych zwyczajach, urządza z niezwykłym przepychem.

to niemającego rangi pocztmajstra w Zgierzu Góreckiego naczelnikiem kantoru pocztowo-telegraficznego klasy VI w Zgierzu.

(—) O gimnazjum męzkim dla Łodzi, donosi „Warsz. Dniw.,” co następuje. Kurator okręgu naukowego warszawskiego został zawiadomiony przez ministerium oświaty, że na mocy Najwyższej zatwierdzonej w dniu 7 kwietnia r. b. opinii rady państwa postanowiono utworzyć w Łodzi z d. 1 (13) lipca 1886 r. ośmioklasowe gimnazjum męskie. W roku bieżącym otwarta będzie klasa wstępna i cztery pierwsze, a w każdym roku następnym dodawana będzie jedna klasa. Utrzymywać się będą te klasy w drugim półroczu r. b. z fundusów ofiarowanych przez obywateli tutajszych; w roku przyszłym do ofiarowanych przez obywateli 11,510 rs., asygnowaną będzie odpowiednia suma z fundusów rządowych, przyczem pozostałości mogące się utworzyć z sum etatowych, rozdzielane będą na dwie części; jedna ustosunkowana do sumy wyasygnowanej przez skarb, zwracaną będzie do kasy skarbowej, a druga pozostawać będzie do rozporządzenia miejscowych obywateli, dla użytkowania na potrzeby gimnazjum.

(—) Na budowę domu gimnazjalnego miasto przeznaczyło plac, zawierający 2,200 sążni kwadratowych, tymczasowo zaś gimnazjum mieścić się będzie w domu umyślnie wynajętym na cel powyższy. Organizację obu przyszłych gimnazjów powierzył ministerium dyrekcji naukowej łódzkiej.

(—) Kolej fabryczno-łódzka. Wczoraj podaliśmy za „Dziennikiem dla wszystkich” wiadomość, jakoby najwięcej szans na nabycie drogi łódzkiej miała obecnie kolej wiedeńska. W kwestyi tej zabrały znowu głos cztery pisma warszawskie, a mianowicie: „Gazeta Handlowa,” „Kurier Codzienny,” „Gazeta Polska” i „Kurier Warszawski.” Pierwsze z tych pism mówi, iż pogłoski o zadecydowaniu już połączeniu kolei łódzkiej z wiedeńską pozbawione są wszelkiej podstawy, że sprawa ta nie jest jeszcze załatwioną i że prawdziwą jest jedynie wiadomość o powiększeniu się szans drogi wiedeńskiej na nabycie łódzkiej, skutkiem korzystnych dla rządu ofert drogi wiedeńskiej. „Kurier Codzienny” donosi, iż wszelkie pogłoski w tej sprawie, są bardzo prawdopodobne, „o ile jednak staną się prawdziwymi, trudno w danej chwili zaręczyć” i że jest to kwestya niełatwa do załatwienia, gdyż obie drogi: wiedeńska i dąbrowska z pewnością nie będą szczeni ofiar, aby kolej łódzką utrzymać przy sobie. Wspomina też „Kurier Codzienny” o pobyciu w obecnej chwili p. Kozłowskiego w Petersburgu, z którym to pobytem łączą powszechnie rozstrzygnięcie tej sprawy. „Dziennik dla wszystkich” donosi przeciwnie, iż p. Kozłowski przebywa w Paryżu. „Gazeta Polska” powiada znowu, że układy w kwestyi fuzji drogi łódzkiej z wiedeńską prowadzone przed kilku miesiącami, zakończone zostały utrzymaniem status quo, obecne zaś pertraktacje dotyczą ewentualnego przyłączenia drogi łódzkiej do kolei dąbrowskiej i mają charakter dyskusyjny objaśniającej położenie rzeczy. O ile nam wiadomo, sprawa jeszcze nie została załatwioną i nie można się spodziewać decyzji przed jesienią. „Kurier Warszawski” powiada, że przyłączenie kolei łódzkiej do którejkolwiek z dwóch konkurujących dróg nadawać będzie prawo pierwszeństwa w otrzymaniu koncesyi na przedłużenie tejeż linii na Kalisz do granicy pruskiej, co jednakże wydaje się wielce nieprawdopodobnem.

W całej tej sprawie dziwi nas wielce milczenie naszych przemysłowców w sprawie pierwszorzędnej wagi dla Łodzi. Jeżeli droga łódzka przyłączoną zostanie do dąbrowskiej, w takim razie można się spodziewać, iż zarząd tej ostatniej postara się w swoim własnym interesie jedynie o szeroki tor; gdyby zaś kolej wiedeńska utrzymała się, w takim razie mielibyśmy tor wązki — a dla Łodzi tak jedno jak i drugie nie byłoby korzystnym, gdyż dwa tory dają nam możność korzystania z konkurencji między obu temi drogami i zapewniają nam taryfy jaknajtańsze. Sądziemy więc, iż przemysłowcy łódzcy w dobrze zrozumianym interesie własnym powinni wystąpić do rządu z propozycją nabycia lub też wypuszczenia im w dzierżawę drogi łódzkiej, na co ministerium według wszelkiego prawdopodobieństwa bardzo chętnie zgodziłoby się.

(—) Nowa farbiarnia. W roku przyszłym funkcjonować zacznie w Łukowie nowa farbiarnia, do budowy której już przystąpiono. Założycielem jest firma „Langner i spółka” z Łodzi.

(—) Próbe gaszenia ognia za pomocą proszku dr. Lauber'a urządziła we wtorek po południu straż ogniowa scheiblerowska, na polu po za willą p. Herbsta. O rezultacie tej próby podajemy następujące szczegóły ze sprawozdania „Łodz. Tgbl.” Wystawiono dom drewniany do 12 stóp wysoki, 15 stóp długi i tyleż szeroki, z desek 2 i pół cala grubych i najzupełniej suchych.

Dom ten powleczone smołą wewnątrz i zewnątrz, na dole zaś, do trzech stóp wysokości i na poddaszu wypełniono wiotrami, skafkami i deskami, wszystko to napuszczono smołą i ziano obficie naftą. Następnie rozpuszczono proszek dr. Lauber'a w wodzie, w dwóch beczkach przygotowanej i podpalono dom, który w jednej chwili buchnął tak silną pożogą, iż tak straż ogniowa jak i widzowie, cofnąć się musieli przed żarem na znaczną przestrzeń. Po 13 minutach, gdy już ogień owładnął nawskroś cały materiał palny, puszczone strumień wody, przygotowanej do gaszenia. W przeciągu jednej minuty pożar został najzupełniej stłumiony; efekt miał być zdumiewający. Płonęły tylko te miejsca, do których woda nie doszła; miejsca te polano znów naftą, ogień buchnął, ale nie zajęł już części przedtem zagaszonych. Rezultat był najzupełniej zadawalający. Cena tego proszku ma być tak niska, iż zastosowanie go przy pożarach nie nasuwa żadnych skrupułów ze względu na koszt.

(—) Do Pasteura. Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że we wsi Gnidowie pies podejrzany o wściekliznę pokąsał czworo ludzi, których przysłano do Łodzi, ztąd zaś odesłano ich do Warszawy do szpitala Dzieciątka Jozusa. „Kurier Codzienny” podaje też samą wiadomość z małemi jednak zmianami — i tak, najprzód miejscem wypadku czyni Łódź, a następnie powiada, iż psa poddano oględzinom weterynaryjnym. Otóż co do tego, możemy zapewnić, iż psa zabito natychmiast. Dalej „Kurier” podaje, iż pokąsani, przybywszy do Warszawy, oświadczyli, „że pies, który ich pokąsał, nie mógł być wściekły, ponieważ była to suka ze szczeniętami, która podrażniona, rzuciła się na nich.” Tak było rzeczywiście, suce tej chciano zabrać szczenięta i skutkiem tego rzuciła się ona na ludzi. Rany zadane przez psa w rzeczywistości nie były bardzo znaczne, zatem po zaaplikowaniu odpowiednich środków, wszyscy pokąsani na własne żądanie wysłani zostali z powrotem do Łodzi. Po wyjeździe ich na drugi dzień szpital otrzymuje z Łodzi zawiadomienie, że po dokonanej sekcji przekonano się, iż pies był wściekły. Wobec niebezpieczeństwa grożącego biedakom, postanowiono w Łodzi, jak donosi „Kurier,” wysłać ich do Pasteura i jeden z lekarzy łódzkich podobno zaangażował pomiędzy innymi kupcami i przemysłowcami, aby złożono potrzebną sumę i rzecz ta znalazła poparcie. O podobnej agitacji nie słyszeliśmy wcale, choć nie wątpimy, iż jeśli będzie potrzeba, to odpowiednio fundusze znajdą się.

(—) Sekcja dokonana na zwłokach dziecka, znalezionych przed kilku dniami na placu targowym obok kościoła świętokrzyskiego, wykazała, iż dziecko zmarło śmiercią naturalną, mianowicie na zapalenie płuc. Wyrzucono je po śmierci, zapewne dla oszczędzenia kosztów pogrzebu.

(—) Wycieczka. Przed kilku dniami „Warszawski Dniownik” podał wiadomość, iż z Łodzi wybiera się grono osób na wycieczkę pieszą w Kieleckie. Zasięgalśmy informacji i okazało się, iż w Łodzi nikt nie myśli o czemś podobnem, prawdopodobnie więc przez omyłkę jedynie wydrukowano „Łódź” zamiast „Warszawa,” gdyż z Warszawy rzeczywiście dość znaczna liczba amatorów przedsięwzięcie taką wycieczkę.

(—) Dziś w teatrze Victoria (po raz ostatni) „Oddajcie mi żonę”, komedia w 3 aktach, oryginalnie napisana przez A. Abrahamowicza.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Szkołę nauki krawiectwa damskiego zamierza założyć w Warszawie jeden z krawców damskich. Szkoła ta ma służyć wyłącznie dla kobiet.

— Wielka zabawa na rzecz budowy instytutu Pasteura'a organizuje się obecnie w Paryżu. Na czele utworzonego w tym celu komitetu stoi słynny dziekan uczonych paryskich, sędziwy Chevreuil; jako członkowie, weszli do komitetu między innymi: Ferdynand Lesseps, Leon Say, Ernest Renan, Emil Augier, Aleksander Dumas, Wiktor Sully, Sully-Prudhomme, Gounod, Massenet, Delibes, Saint-Saëns, dyrektorzy pierwszych teatrów itd. Na odezwę inicjatorów zabawy powyższej niektórzy członkowie komitetu odpowiedzieli, jak następuje: „Jako niezwykle pomyslną uważam sposobność, jaka mi się nastręcza do wyrażenia uwielbienia mojego dla znakomitego uczonego, któremu się należy niezaprzeczenie największa sława naszego stulecia i kraju naszego; dla wielkiego męża, którego odważa i wiedza pokonała wściekliznę, tę groźną ludzkości. Ch. Gounod.” — „Upraszam szanownego kolegę mojego, pana Pasteura'a, aby zechciał sobie przypomnieć, że z okazji wejścia jego do akademii powiedziałem mu: „Usiłujesz pan zgłębić tajemnicę mikrobowi wścieklizny; zgłębisz ją.” Dumny jestem, że choć raz w życiu byłam

prorokiem. Ernest Renan.” — „Wściekliznę, z jaką świat cały wyraża panu Pasteur'owi wdzięczność swoją, jest jedyną, której znakomity mąż uleczyć nie może. Coquelin.”

TELEGRAMY.

Ateny, 12 maja. Papamikalopulos zgodził się ostatecznie na utworzenie ministerium i już wczoraj wieczorem miał przedstawić królowi listę nowych ministrów. Przypuszczają, że ministerium zostanie dziś utworzone, poczem ministrowie złożą przysięgę, a następnie przystąpią do rozbrojenia.

Madryt, 12 maja. Urzędowa wiadomość z Manili, wysłana d. 29 kwietnia, sygnalizuje zatknięcie flagi hiszpańskiej na wyspie Yap archipelagu Karolińskiego.

Londyn, 12 maja. W izbie gmin rząd oświadczył, że misya Macauley'a do Tybetu ma na celu przywrócenie stosunków handlowych z Indjami wschodniemi. Izba większością 117 głosów przeciw 62 odrzuciła wniosek o zniesieniu kary śmierci. Rząd oświadczył się również przeciw temu wnioskowi.

Rzym, 12 maja. W ostatnich dniach nie było wcale w Brindisi wypadków cholerycznych. W Bari zachorowało onegdaj 35 osób, a umarło 11. W Wenecyi cholera grasuje w dalszym ciągu.

Wiedeń, 12 maja. W Avio, w południowym Tyrolu, wydarzył się jeden wypadek cholery.

Londyn, 11 maja. Agencya Reutersa odbiera z Aten następującą depeszę: Papamikalopulos odmówił dziś stanowczo utworzenia gabinetu, a to z powodu, iż nie podziela zapatrywań króla, który życzy sobie gabinetu tymczasowego. Wskutek tej odmowy, król wezwał do siebie Wamusa.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 12 maja. Zniżka austriackich akcyj kredytowych zrobiła dziś znaczne postępy, lecz nie pociągnęła za sobą innych papierów. Udziały dyskontowo-komandytowe zachowały zupełną niezależność trzymając się bez zmiany mocno a podróż Hausemana do Petersburga wzbudziła dla nich nowe zainteresowanie. Z tego samego powodu nocnym usposobieniem oznaczyły się pożyczki rosyjskie, które dziś znowu po większej części osiągnęły zwyżki, będąc głównym przedmiotem obrotów na targu rent. Na giełdzie zbożowej, przy usposobieniu bardziej ospałem, pszenicę notowano przy końcu niżej o 1/2 m., żyto bez zmiany.

Petersburg 11 maja. Wykaz banku państwa z dnia 11 maja. Stan kasy 126,787,297 (przyb. 2,503,385), weksle dyskontowane 21,175,789 (przyb. 115,351), zaliczki na towary 8,800 (bez zmiany), zaliczki na papiery publiczne 2,307,172 (przyb. 11,039); zaliczki na akcje i oblig. 12,503,099 (przyb. 8,550); rachunek bieżący ministerium finansów 26,482,603 (przyb. 786,669); inne rachunki bieżące 77,794,706 (ubyło 2,198,349); zastawy oprocentowane 28,291,366 (przyb. 247,813).

Petersburg, 11 maja. Weksle na Londyn 23 3/8, na Hamburg 200 3/4, na Amsterdam 118 1/2, na Paryż 248 1/2, 1/2 imperyały 8.30, rosyjska premija pożyczka I-iej emisji 245 3/4, także II om. —, rosyjska pożyczka z roku 1873 155 1/2, II pożyczka wschodnia 100 3/4, III pożyczka wschodnia 100 1/2, 6% renta złota 182 1/4, 5% lisy zast. ziemsk. 160 1/4, akcje rosyjsk. wiel. D. Z. 254, kolei kursko-kirowskiej 859, petersburski bank dyskontowy 722, warszawski bank dyskontowy 310, rosyjski bank dla handlu zagr. 322 1/2, dyskonto prywatne 4 1/2 %.

Berlin, 12 maja. Bilety banku rosyjskiego 200.50; 5% lisy zastawne 62.70, 4% lisy likwidacyjne 57.00, 5% pożyczka wschodnia II om. 62.20, III emisji 63.10, 4% pożyczka z 1880 r. 83.00, 5% lisy zastawne rosyjskie 99.30, kupony celna 521.70, 5% pożyczka premijowa z 1864 roku 152.25, także z 1866 r. 141.75; akcje banku handlowego 84.00, dyskontowego 76.40, dr. żel. warsz. wiod. 248.50; akcje kredytowe austriackie 456.50, najnowszą pożyczka rosyjska 99.50, 6% renta rosyjska 118.50, dyskonto 3%, prywatne 1 3/4 %.

Londyn, 12 maja w południe. Kousolo 101 1/2, pruskie 4%, kousolo 103 1/2, turec. konw. 15 1/8, rosyjska pożycz. z 1873 r. 95 3/4, 4% renta złota węg. 83 3/4, egipska 69, banku ottomańskiego 11 3/8, lombardy 9, akcje kanału suezkiego 85 3/4, spokojnie.

Warszawa, 12 maja. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, pszta i dobra —, biała —, wyborowa 700—715, żyto wyborowe 450—470, średnie 420—435, wadliwe —, jęczmień 214—oz. 420—500, owies 285—360, gryka —, rzepik letni —, zimowy —, rzepak raps zim. —, groch polny —, 400, cukr. —, fasola —, za korzec: kasza jęczmienna —, jęczmień —, grycz. gruba — za pd; Dowiesion pszenicy 600, żyta 800, jęczmienia —, owsa 400, grochu pomego 30 korey.

Warszawa, 12 maja. Okowita 78%, z akcyzą po k. 3%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. składowo za wiadro kop. 808 1/2, za garn. 263 —. Szyński za wiadro kop. 820 1/2 — za garniec kopiejek 267 — (z dod. na wyschn. 2%).

Petersburg, 11 maja. Łój w m. 42.30, na sier. 43.00; Pszenica w m. 12.00. Żyto w m. 7.40. Owies w m. 5.50. Konopie w m. 44.50. Siemie linańskie w m. 17.00. Ciepło.

Berlin, 12 maja. Targ zbożowy. Pszenica słaba, w miejscu 148—163, na mj. —, na

mj. cz. 154, na cz. lp. 154 1/4, na lp. sier. 156 1/4, na sier. wrz. —, na wrz. paź. 160. Żyto bez zmiany, w m. 125—136, na mj. 133 3/4, na mj. cz. 133 3/4, na cz. lp. 135, na lp. sier. 136 1/2, na sier. wrz. —, na wrz. paź. 138 3/4, na paź. list. —, na list. gr. —, na gr. st. —, jęczmień w m. 112—180. Owies cicho, w m. 128—162, na mj. —, na mj. cz. 128 1/2, na cz. lp. 128 3/4, na lp. sier. 129 1/2, na sier. wrz. —, na wrz. paź. 130, na paź. list. —. Groch warzel. 155—200, pastowny 130—142, Olej lniańcy w m. —, rzepakowy w m. b. bezc. 44.2. Okowita w m. bez bezc. 33.5.

Szczecin, 12 maja. Pszenica ospale, w m. 146—156, na mj. cz. 157.00, na wrz. paź. 163.00. Żyto ospale, w m. 125—180, na mj. cz. 131.00, na wrz. paź. 136.00. Olej rzepakowy bez zmiany, na mj. cz. 44.00, na wrz. paź. 45.00. Spirytus mocniej, w m. 38.30, na mj. cz. 39.10, na lp. sier. 39.30, na sier. wrz. 39.90. Olej skalny ocłony w m. 11.25.

Gdańsk 11 maja. Pszenica w miejscu ospale Obrót 450 ton. Pszta i jasna 156, jasno pszta 159, na mj. tranzyt. 141.00, na cz. lp. tranz. 144.00. Żyto bez zmiany, w miejscu krajowe 120 1/2, 125.00, polskie i rosyjskie tranzyt. 131, na cz. lp. tranz. 104.00. Jęczmień drobny 122, duży 115. Spirytus 10,000 litr. 9/10 w miejscu 89.50.

Londyn, 11 maja. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 14 1/2, cukier burakowy 12 1/2; mocno.

Londyn, 11 maja. Na wybrzeżu odarowano dziś 3 ładunki pszenicy; deszcz.

Glazgow, 12 maja. Surowiec. Mixed numbers warrants 38 sz. 3 1/2 p.

Glazgow, 11 maja. Surowca wywieziono w tygodniu ubiegłym 9,700 t., w odpowiednim czasie roku przeszłego 10,800 t.

Liverpool 11 maja. Sprawozdanie pocztkowe. Przypuszczalny obrót 8,000 bel; stało. Dzienny dowóz 10,000 bel.

Liverpool, 11 maja. Sprawozdanie końcowe. Obrót 8,000 bel, z tego na spekulacyi i wywóz 500 bel. Bez zmiany. Middling amerykańska na dostawę ciężko.

Manchester 11 maja. Water 12 Taylor 6 1/2, Water 30 Taylor 8 1/4, Water 20 Leigh 7 3/8, Water 30 Clayton 7 3/4, Mock 32 Brooke 7 1/2, Malt 40 Mayall 8 1/2, Medio 40 Wilkinson 9 1/4, Warpcops 82 Lees 7 1/2, Warpcops 36 Rowland 7 1/2, Double 40 Weston 8 1/2, Double 60 zwykły g. 11, 82 1/2 116 yds 16x16 groy tkaniny z 52/46 168, mocno.

New-York 11 maja. Bawolna 9 1/4, w N. Orleansie 8 1/2, Olej skalny rafinowany 70% Abel Test 7 1/4, w Filadelfii 7 1/4, Surowy olej skalny 6 1/4, Certyfikaty pipe line 7 3/4, c. Młka 3 d. 25 c. Czarna pszenica ozima w miejscu 89 1/2 c., na mj. 89 c., na cz. 89 1/2 c., na lp. 89 3/4 c. Kukurudz (nowa) 46 3/4, Cukier (fair refining Muscovad) 4 1/2, Kawa (fair Rio) 8 1/2, Łój (Wilcox) 6 4/5, Słomina 5 1/4. Fracht zbożowy 3 1/2, Pszenicy wywieziono w tygodniu ubiegłym z portów atlantyckich Stanów Zjednoczonych do Wielkiej Brytanii 37,000 do Francji —, do innych portów ligła stało, go 14,000, z Kalifornii i Oregonu do Wielkiej Brytanii 56,000, do innych portów ligła stało go 7 000 kwr.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska. Rows include exchange rates for various currencies and commodities like wheat and flour.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Matężniwa zawarte w dniu 12 maja: w parafii katol. —, w parafii ewang. —. Starozonnych. 4, a mianowicie: Rogoziński Gabriel z Zarzewskiej Judasz, Gotszgnaden Horst Nusen z Frydo Esterz Chaną, Palanski Majer z Gombińską Pospą Braną, Klajnberg Jankiel Lajzer z Krajoberg Rojz. Zmarli w dniu 12 maja: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —. Ewangeliccy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 3; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —. Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych — w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Hamburgski. Rybak z Boryczowa, Höller z Kamieńca Podolskiego, Bipat z Wieruszowa, Akawison z Łatynska, Seidenzwelg z Siedlec, Grünspan z Siedlec, Barabasz z Boryczowa, Arch z Kutna, Halpern z Warszawy, Piątek z Boryczowa. Hotel Manteuffel. Seel z Dortmundu, I. Elżanowski z Warszawy, Leigsering z Warszawy, M. Rappoport z Moskwy, P. Kanter z Berlina.

WYKAZ DEPEZ

niedoreczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn. Dawid Dembinski z Pilioty.

